

Izrael będzie traktował Palestyńczyków ostrą amunicją

1 stycznia 2022

Według izraelskich mediów, izraelska armia okupacyjna wydała zezwolenie na strzelanie z ostrej amunicji do Palestyńczyków, którzy rzucają lub zamierzają rzucać w wojsko kamieniami, albo zamierzają atakować lub atakują wozy opancerzone butelkami z benzyną. Zezwolenie obejmuje również strzelanie do manifestantów „po fakcie”, jeśli rzucający, lub zamierzający rzucać, zostanie rozpoznany. Pytany o to rzecznik Cahału odpowiedział krótko: „Procedury operacyjne są regularnie poprawiane, jeśli to konieczne. Są zaklasyfikowane jako tajemnica wojskowa i nie mogą być publikowane”.

Premier Autonomii Palestyńskiej Mohammad Sztajjeh nazwał nowe reguły wojskowe „polityką egzekucji” i wezwał „społeczność międzynarodową” do „natychmiastowej reakcji”, co naturalnie jest niemożliwe. Marginalna, izraelska organizacja humanitarna i obrony praw człowieka B'Tselem uważa, że nowe procedury „nie stanowią żadnej zmiany, lecz raczej transpozycję rzeczywistości w terenie”.

Do tej pory, teoretycznie, wojsko mogło strzelać do nieżydowskich cywilów (do żydowskich nie może) w razie „widocznego ataku”. Od Nowego Roku będzie mogło strzelać do osób znajdujących się „w strefie walki”, niezależnie od tego, czy stanowią one jakieś zagrożenie, gdyż mogą je stanowić. Jest to zezwolenie na bezkarne zabijanie w ramach prawa.

Chodzi o politykę systematycznego poszerzania represji: daje ona więcej praw izraelskim żołnierzom, choć jak dotąd nigdy lub ekstremalnie rzadko byli pociągani do odpowiedzialności za zbrodnie. I to pod warunkiem, że są niscy stopniem.

Według izraelskich i palestyńskich komentatorów, nowe procedury są logicznym następstwem reakcji świata na rzeź

dokonaną przez izraelskie wojsko w 2018 r., kiedy Izraelczycy zabili setki Palestyńczyków i ciężko ranili tysiące podczas tzw. Marszu Powrotu. Bezbronni mieszkańcy zamkniętego getta w Strefie Gazy próbowali wtedy tłumnie przekroczyć granicę, co skończyło się wielką masakrą. Reakcją świata zachodniego był brak reakcji, więc Izraelczycy mają rację nie spodziewając się żadnych protestów w związku z „nowymi procedurami”.

Te procedury mają wzmocnić politykę przyśpieszenia zaboru i żydowskiej kolonizacji ziem palestyńskich, prowadzoną przez obecny, skrajnie prawicowy rząd ultranacjonalisty Naftalego Bennetta.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)